

Aleksander Wat (1 maja 1900 w Warszawie - 29 lipca 1967 w Antony we Francji)

*Pewien poeta ze stolicy,
Pan Chwat* nad chwaty okolicy,
wydał "Mój wiek",
ze śmiercią bieg
wygrał, bo kuł swój los w Kuźnicy.*

(ebs, * Chwat to właściwe nazwisko Aleksandra Wata)

Aleksander Wat, właściwie Aleksander Chwat - polski pisarz i poeta z kręgu futurystów, pochodzenia żydowskiego. Był również tłumaczem literatury anglosaskiej, francuskiej, niemieckiej, rosyjskiej i radzieckiej. Współtworzył polski futuryzm - w 1919 współaranżował „pierwszy polski występ futurystyczny”.

Urodził się w Warszawie 1 maja 1900 roku. Jego ojcem był Mendel Michał Chwat, erudyta i chasydzki Żyd, a matką Rozalia z Kronsilberów. Jego siostrą była aktorka dramatyczna Seweryna Broniszówna.

Zaraz po maturze podjął zamiar udania się do Rosji, aby wspomóc rewolucję, zamiar ten spalił jednak na panewce. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie znajdował się pod dużym wpływem profesora Tadeusza Kotarbińskiego.

W czasie studiów związał się z poetami z kręgu futuryzmu dadaizującego, w tym roku ukazał się poemat "JA z jednej strony i Ja z drugiej strony mopsożelaznego piecyka". Wydał wraz z Anatolem Sternem "Gga. Pierwszy polski almanach poezji futurystycznej" (Warszawa, 1920).

W czasie wojny z bolszewikami wstąpił ochotniczo do wojska, pomimo otwarcie pacyfistycznych poglądów. Nie wziął udziału w walkach, stacjonował w Ostrowie Wielkopolskim (wraz z Jarosławem Iwaszkiewiczem).

W 1925 roku ożenił się z Pauliną Lew, nazywaną Olą.

W 1929 został redaktorem *Miesięcznika Literackiego*. Było to pismo literacko-polityczne, głosem środowiska marksistowskich pisarzy i poetów, do których, oprócz Wata, zaliczali się: Władysław Broniewski, Stanisław Stane, Andrzej Stawar, Władysław Daszewski, Henryk Drzewiecki, Witold Wandurski, Jan Hempel, Bruno Jasieński i Leon Shiller. Pismo ukazywało się do lipca 1931 roku, jego żywot zakończyło aresztowanie dużej części zespołu, w tym Wata, 10 września 1931 roku.

Wat spędził w więzieniu ponad 3 miesiące, na początku przy ul. Dzielnej, potem na Mokotowie. Kilka tygodni przed aresztowaniem, 23 lipca 1931 roku, urodził się jego jedyny syn Andrzej. Po wyjściu z więzienia i nieudanych próbach reaktywowania pisma rozpoczął pracę, jako kierownik literacki, w wydawnictwie Gebethner i Wolff.

Tuż przed wojną, w maju 1939 roku, znalazł się na liście osób przeznaczonych do osadzenia w Berezie Kartuskiej. Po wybuchu wojny uciekł wraz z rodziną z Warszawy do Lwowa, gdzie w październiku rozpoczął pracę w "Czerwonym Sztandarze". Wraz z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim, Władysławem Broniewskim, Aleksandrem Danem, Haliną Górską i Wandą Wasilewską wszedł w władze Komitetu Organizacyjnego Pisarzy Lwowskich, powołanego 13 października.

Sześć dni później - 19 października - wyłoniono Komitet Organizacyjny Pisarzy Zachodniej Ukrainy, w którego skład wszedł Wat. 19 listopada 1939 roku podpisał oświadczenie pisarzy polskich witające przyłączenie Zachodniej

Ukrainy do Ukrainy Radzieckiej. W styczniu 1940 został aresztowany wraz z Władysławem Broniewskim, Tadeuszem Peiperem i Anatolem Sternem we Lwowie przez NKWD w zorganizowanej prowokacji.

W więzieniu przebywał do 20 listopada 1941 roku. Więziono go we Lwowie, Kijowie, Łubiance i w Saratowie, następnie zesłano do Kazachstanu. W Ałma-Acie odnalazł żonę Paulinę (Olę) Watową i 9-letniego wówczas syna Andrzeja. Był następnie delegatem regionalnym Rządu RP, odmówił przyjęcia obywatelstwa radzieckiego. Do Polski wrócił w 1946 r., staraniem głównie Adama Ważyka. Pobyt na Łubiance wyleczył go z symptomii do komunizmu.

W latach 1946-48 pracował jako redaktor naczelny Państwowego Instytutu Wydawniczego (PIW), od grudnia 1947 zasiadał w zarządzie polskiego PEN Clubu.

Publikował w "Kuźnicy", "Odrodzeniu" i "Twórczości". W okresie stalinowskim zaprzestał aktywnej działalności literackiej, w 1953 roku zapadł na ciężką chorobę zespół opuszkowy Wallenberga, którą leczył w Szwecji i południowej Francji.

W 1957 opublikował tom "Wiersze", za który otrzymał nagrodę "Nowej Kultury". Kolejny tom "Wiersze śródziemnomorskie" wydał już na Zachodzie. Kilkanaście miesięcy pracował we Włoszech jako redaktor polskiej serii w mediolańskim wydawnictwie Umberta Silvy. W latach 1961-63 przebywał we Francji, w Paryżu i Cabris.

W 1964 roku objął posadę asystenta w *Center for Slavic and East European Studies* na Uniwersytecie Berkeley. Wtedy udzielił Czesławowi Miłoszowi serii biograficznych wywiadów, które ukazały się jako "Mój wiek". W następnym roku powrócił do Francji, w celach terapeutycznych wyjeżdżał na Majorkę. Przez cały ten okres nękały go ostre bóle głowy, z ich powodu 29 lipca 1967 roku popełnił samobójstwo poprzez przedawkowanie leków przeciwbólowych. Został pochowany na cmentarzu Les Champeaux w Montmorency. Stał się nieśmiertelny dzięki "Mojemu wiekowi".

* * *

Żmije i ważki w dobrej zgodzie
w naszym ogrodzie.

Nędza i chwała w czułym objęciu
przy wniebowzięciu.

Głos oceanu, cisza pustyni
uśpią mnie w skrzyni.

I w kołysankę już przemieniony
płacz mojej żony.

Berkeley, luty 1965

* * *

Aleksander Wat, "Mój wiek. Pamiętnik mówiony" (wyd. Universitas, Kraków 2011):

Determinujące było dojście do władzy Hitlera. To w ogóle był moment determinujący również w Rosji dla stalinizmu, bardzo istotny. I dla całego komunizmu. Dojście do władzy Hitlera przesądziło o późniejszej likwidacji polskiej partii i likwidacji starych kominternowskich działaczy, właśnie tych światopoglądowych, tych nie pragmatyków. I mam wrażenie, że pokolenie, które wyrosło na uniwersytetach i z walk uniwersyteckich, z bardzo konkretnych walk politycznych, manewrów politycznych z grupami faszystowskimi, było pokoleniem, które przyzwyczało się już

wtedy jeść żaby, bo jak się jest w polityce konkretnej, to się codziennie je jakąś porcję żab. Po prostu było to już pokolenie pragmatyków. Stąd ta szalona łatwość, z jaką ogromna ich część, większość prawie, z wyjątkiem kilku tylko jednostek, włączyła się po wojnie w bierutyzm, w stalinizm i doskonale szła w Polsce za stalinizmem. Inne cytaty.

O losach Aleksandra, Oli i Andrzeja Watów podczas okupacji sowieckiej Lwowa i na zesłaniu do Kazachstanu opowiada film Roberta Glińskiego "Wszystko, co najważniejsze".

<https://www.youtube.com/watch?v=NFpFux4YqBY>

Watowi poświęcił także piosenkę pt. "Aleksander Wat" Jacek Kaczmarski.

Adam Szostkiewicz, "Mój Wat" (Polityka, 19.6.2012):

W 1965 r., kiedy Miłosz zaczął nagrywać Wata w Kalifornii, miałem 13 lat i kończyłem podstawówkę w Zabrze. Pierwszy raz wziąłem tę książkę do ręki w Londynie w 1988 r. Egzemplarz z normalnej drukarni, a nie krajową bibułę z podziemnego wydawnictwa. Mam go do dziś, solidny, bo trzyma się cały, mimo doszczętnego zacytowania. To było pierwsze wydanie obejmujące dwa tomy w jednym, nakładem Polonia Book Fund, Londyn 1981.

Pożerałem tę książkę jak pewnie każdy. Wszystko mnie ciekawiło, ale dodatkową premią dla mnie, absolwenta polonistyki UJ, były rzecz jasna tropy literackie. Pożerałem i nie dyskutowałem. Miałem obezwładniające poczucie skromności własnych doświadczeń z historią Polski w porównaniu z tym, co dźwigali w pamięci i losach ci dwaj wielcy. Czułem, że nawet jeśli się mylą w tym czy owym, jeśli tu czy tam coś błędnie odczytują i interpretują, to jednak generalnie ich świadectwo jest całkowicie wiarogodne, a może wręcz miarodajne. Wydawało mi się, że to jest nowa księga narodu i pielgrzymstwa, prorocza, ale nie prorocka.

Prorocza, bo opisywała, sprawiedliwie i uczciwie, meandry historii, której byli uczestnikami, dążąc do jakiejś syntetycznej wizji tego, co za nimi i co przed nimi. Ale nie prorocka w tym sensie, że obaj nie chcieli być prorokami, mędrkami, kapłanami wiodącymi lud ku objawianej mu przez nich prawdzie. Nie, oni chcieli być częścią tego ludu, dzieląc z nim jego los. Wzbudzali we mnie nie tylko fascynację, ale i rodzaj czułości. Tak wybitni, a tak odsunięci na pustkowie, gdzie ich rozmów prawie nikt, nawet jeśli by władał ich mową ojczystą, nie byłby w stanie śledzić z bezinteresowną fascynacją i empatią, na jaką zasługiwały. *Całość.*